

lenzem na czele, ksiądz prałat Krupiński, oraz całe grono nauczycielskie nowej szkoły.

Pierwszy zabrał głos radca German, który imieniem namiestnika i Rady szkolnej stosownym przemówieniem otworzył nowy zakład, życząc szczęścia młodzieży w naukach, a gronu nauczycielskiemu z dyrektorem drem Winkowskim na czele w pracy nad wychowaniem tej młodzieży. Dyrektor Winkowski podziękował za życzenia i w dłuższym, ciepłym, serdecznym przemówieniu nawoływał młodzież do pracy.

i w ostatnich czasach co roku jest tam stałym gościem.

Na ostatniej liście kuracjuszków, przybyłych do Maryenbadu, figuruje taka pozycja: Nr. 15.905. księżę Lancaster z Londynu. Pod takim skromnym pseudonimem zapisany jest tam władca wszechmożnej Anglii, cesarz Indyj wschodnich itd. itd. Dawniej Edward VII jeździł letnią porą do Hamburga i Ostendy, w ostatnich latach upodobał sobie w górach czeskich, gdzie mu i kuracya służy i pobyt jest znośniejszy, niż w osławionych, roz-

hotelu „Weimar“ zajmuje tylko jedno piętro. Ma tam salon, pokój stołowy, sypialny, garderobę, łazienkę — i na tem koniec. Jadalnia jest obszerna, tapetowana na błękitno; meble ciemne, dębowe. Salon, a zarazem pracownia króla, to bardzo obszerna komnata; meble w niej mahoniowe, obite czerwoną skórą; podłoga pokryta wspaniałym dywanem smyrneńskim, o żywych motywach. Przy oknie biurko, obok balkon z malowniczym widokiem na lesiste góry i okolice.

W tych komnatach prowadzi Edward VII żywot nad wyraz skromny i prosty. Wstaje przed 6 zrana i odbywa regularną kuracyę, pijąc wodę mineralną, pospół z innymi kuracjuszkami w hali kolumnowej. Pierwszą szklanek wody maryenbadzkiej wypija u siebie w domu, drugą o godzinie 8 u źródła. Potem spaceruje na promenadzie, rozmawiając z kimś ze świty, lub ze znajomym, którego spotka przypadkowo. Po spacerze siada na ławce, dla niego zarezerwowanej i wypoczywa, przysłuchując się doskonałym popisom orkiestry zakładowej. Otacza go zwykle tłum ciekawych, których dyskretnie usuwa miejscowa policja, przybrana w stroje cywilne. Ilustracja nasza przedstawia właśnie monarchę angielskiego podczas rannej przechadzki na promenadzie, w towarzystwie ministra Clarke i majora Ponsonby.

Potem następuje śniadanie, następnie dłuższa przechadzka i kąpiel z masażem. Po krótkim wypoczynku król załatwia pilne sprawy państwowe i wtedy telegraf jest w ruchu.

Po drugim śniadaniu, również bardzo skromnym, następuje przechadzka po zielonych pagórkach, albo przejażdżka samochodem. W drodze w jednej z kawiarni wypija król na werandzie porcję czarnej kawy z koniakiem. Wieczorem skromny obiad, potem teatr lub koncert, a o godzinie 10 światła w hotelu „Weimar“ są już pogaszone.

Kuracya w Maryenbadzie oddziaływa świetnie na zdrowie Edwarda VII. Niewątpliwie w roku 1907 przybędzie tam znowu.



Wyspa Robinsona: Mała wysepka na Oceanie Spokojnym, oddalona o 360 mil morskich od Valparaiso, która podczas trzęsienia ziemi w Chile, została zatopioną tak, że ślad z niej nie pozostał. Na tle przygód marynarza angielskiego, Selkirka, na tej wyspie, osnutą została słynna powieść „Robinson Kruzo“.

Nowy zakład obejmuje cztery niższe klasy w 11 oddziałach. Klasa pierwsza ma cztery oddziały, klasa druga trzy, trzecia i czwarta zaś po dwa oddziały.

Kierownictwo nowego gimnazjum powierzyła Rada szkolna drowi Józefowi Winkowskiemu, znakomitemu pedagogowi, znanemu w kraju z dzielnego spełniania ciężkich obowiązków dyrektora w gimnazjum polskim w Cieszynie, tym postępowemu tak ważnym dla ruchu narodowego polskiego na Śląsku.

Dyrektor Winkowski urodził się w Tarnowie w roku 1851 z rodziny obywatelskiej. Gimnazjum ukończył w rodzinnym mieście, filozofię zaś w Krakowie i w roku 1875 rozpoczął zawód nauczycielski jako zastępca nauczyciela. Jako rzeczywisty nauczyciel przeniesiony został do Rzeszowa, dalej był profesorem gimnazjum Sobieskiego w Krakowie; w roku 1902 zamianowany został prowizorycznym, a w roku 1905 rzeczywistym dyrektorem gimnazjum polskiego w Cieszynie. Na tem ważnym stanowisku zaskarbił sobie nie tylko miłość u wychowanków, ale wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa. W bieżącym roku mianowany został dyrektorem piątego gimnazjum w Krakowie i stanowisko to objął od 1 września.

W uzupełnieniu artykułu zamieszczamy dzisiaj fotografię dyrektora Winkowskiego i zdjęcie fotograficzne uczestników uroczystości otwarcia, zebranych w sali konferencyjnej nowego gimnazjum, mieszczącego się przy ulicy Stachowskiego l. 5.

Król Edward VII jako kuracjusz.

Jeden z najtęższych dyplomatów na tronie, wielki rzeczywiste polityk i władca, król angielski, Edward VII, osobistość ze wszech miar sympatyczna, upodobał sobie uroczne miejsce kąpielowe w Czechach. Maryenbad,

głośnych innych „badach“. W Maryenbadzie może wielki monarcha zapomnieć na kilka tygodni o obowiązkach swego powołania i żyć spokojnie i skromnie, zdala od zgiełku wielkomiejskiego, zdala od zamieci prądów politycznych i walk, żyć jak każdy przeciętny dżentelmen.

„Księżę Lancaster“ wymawia się od wszelkich honorów. Jedynie w dniu urodzin swego przyjaciela, cesarza Franciszka Józefa I, to jest w dniu 18 sierpnia, występuje w roli właściwej. W małym

Wyspa Robinzona.

Któż z nas, dzieckiem będąc, nie czytał powieści „Robinson Kruzo“, któż nie płakał nad losami biednego samotnika na bezludnej wyspie, nie litował się nad Piętaszkiem? Opowiadanie Defoe o Robinsonie zapalało młodą wyobraźnię, podniecało każdego z nas, tak, że nawet w późniejszym wieku obrazy z tej powieści żywo nam stają przed oczyma. Ale zapewne mało kto wie, że opowieść o Robinsonie związana jest z maleńką wysepką na zachód od Ameryki, o 360 mil morskich od Valparaiso wśród Oceanu Spokojnego położoną, a zwaną wyspą Robinsona. Trzę-



Echa zamachu na Stołypina: Willa prezydenta gabinetu rosyjskiego Stołypina na wyspie Aptekarskiej w Petersburgu, w kilka godzin po wybuchu bomby, rzuconej przez rewolucjonistów wewnątrz willi, w pokoju przyległym sali przyjęć.

Według fotografii A. Drankowa w Petersburgu.